Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpłata kwartalna w miejscu 2 tal., z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen., z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.

Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 215. Piątek 20 września 1861. № 215.

Poznań, 19 września. W niższéj izbie austryackiéj rady państwa toczą się obecnie, jak wiadomo, narady nad ogólną dla krajów austryackich ustawą gminną. Przedmiot to bardzo specyalny, suchy i w szczegółach swoich zaledwie przystępny dla zagranicznego gazet czytelnika, a jednak nie małéj wagi w donośności swojéj, nie tylko dla Austryi ale i dla Galicyi, bo jeżeli z dopuszczenia Bożego ma ona jeszcze zostawać czas pewien pod austryackiém panowaniem, nie małego dla niéj nabierze znaczenia takie lub owakie urządzenie stosunków gminy, téj elementarnéj podstawy ustroju państw i krajów. To téż posłowie polscy czynny w tych obradach biorą udział. Wierni zachowywanemu dotąd niezmiennie obyczajowi powtarzania w całéj rozciągłości wszystkich mów posłów polskich tak w pruskim jak w austryackim parlamencie, podajemy pomimo pozornéj oschłości przedmiotu, wedle urzędowych stenogramów, mowę powiedzianą przy sposobności tych obrad przez profesora Dietla, posła krakowskiego, na posiedzeniu rzeczonéj izby z d. 9 b. m.

Poseł Dietl w te słowa przemówił:

„Ze sprawozdania wydziału wykazuje się, że skąpa mniejszość wydziału była tego zdania, iż należy zostawić sejmom projekt ustawy gminnéj. Do téj skąpéj mniejszości, oprócz zacnego mojego rodaka dra Helcla, należałem i ja. Opierając się na pozytywnéj podstawie ustawy, to jest na ordynacyi gminnéj, znajduję wprawdzie mało punktów mogących służyć na obronę tego zdania. Albowiem na mocy § 11 ordynacyi krajowéj, przyznane są sejmom pod względem spraw gminnych szczególniejsze tylko rozporządzenia w granicach ogólnych ustaw. Wszelako według § 11 ustawy zasadniczéj o reprezentacyi państwa, należą do szczuplejszéj rady państwa te tylko przedmioty ustawodawcze, które są wspólne wszystkim niewęgierskim królestwom i krajom. Otóż faktem jest przecież, że pod względem ordynacyi gminnéj nigdy Galicyi wspólnie z innemi nie traktowano i co do niéj nie rozstrzygano, a nawet ordynacya gminna z r. 1849 nigdy w Galicyi zaprowadzoną niebyła.

„Na podstawie § 17 ordynacyi krajowéj, sejm także galicyjski na swojém ósmém posiedzeniu w d. 25 kwietnia r. b. jednogłośną wydał uchwałę, aby nakreślić ustawę gminną, a wypracowanie projektu powierzyć wydziałowi krajowemu. Tym sposobem sejm galicyjski uprzedził obecną propozycyą rządową na drodze konstytucyjnéj, a sądzę, że uchwała jego ma moc prawa. Zważywszy jednak, że wysoka izba wzięła już ten przedmiot pod rozbiór, że wydanie ustawy gminnéj należy do najnaglejszych kwestyi żywotnych we wszystkich królestwach i krajach, i że w rzeczy saméj sprawozdanie wydziału przedstawia rękojmie urządzenia gminy autonomowéj, sądzę, że winienem głosować za sprawozdaniem wydziału, i w tym względzie ośmielam się kilka ogólnych uczynić uwag.

„Nie będę, panowie, rozpoczynał od definicyi; albowiem gmina żyje, a wszystko co żyje, da się wprawdzie opisać, ale nie zdefiniować. Nie będę się również zapuszczał w jakieś rozległe, historyczne wywody i porównania; albowiem obecność jest groźną, a tylko należyte jéj pochwycenie może nas do lepszéj poprowadzić przyszłości. Nie będę niemniéj wchodził w ścisłą krytykę sprawozdania wydziału; gdyż tém zajmować się przyjdzie podczas szczegółowych obrad w sposób wyczerpujący i praktyczny. Przytoczę tylko pokrótce powody, dla których głosuję za sprawozdaniem komisyi.

„Panowie! Jeżeli mamy mieć silną, zdolną żyć gminę prawdziwie autonomiczną, musi się ona sama ukonstytuować jako korporacya prawodawcza i administracyjna, a o tyle tylko państwo ograniczać ją będzie w rządzeniu sobą, o ile tego wymaga równouprawnienie gmin innych; widocznie bowiem państwo rozwinęło się z gminy a nie gmina z państwa. Gmina przeto jako pierwotny czynnik państwa, nie może w niém zniknąć bezsilna i bezwłasnowolna (*oklaski*). Jeżeli gmina ma uzyskać owo znaczenie polityczne, jakie jéj przynależy jako korporacyi w państwie samoistnéj, prawodawczéj i administracyjnéj, musi więc być organicznie złożoną, począwszy od najniższéj gminy idąc do gminy wyższéj konstrukcyi aż do sejmu, jako najwyższéj gminy kraju, w któréj znajduje naturalne swoje zakończenie.

„Tak tylko rozczłonkowana gmina zdolną jest utworzyć jedno spojne ciało polityczne, mogące bronić własnego bytu, a zarazem stanowić trwałą podstawę państwa konstytucyjnego.

„Szczególnie znaczącém jest bliższe określenie zakresu działalności gminy. Rozróżniają zakres działania przyrodzony od przekazanego. Trudno wytknąć dość dokładnie granicę między niemi oboma. Pewném jest tylko to, że władza państwa wciąż coraz więcéj ściskała naturalne granice zakresu działalności gminy, i że w końcu rozciągnęła w dokuczliwy sposób opiekę swoję nad zupełnie miejscowemi, mógłbym rzec nawet domowemi stosunkami.

„I stało się, że dziś policzają wiele do przekazanego zakresu gminy, co niegdyś należało do naturalnéj sfery działania municypiów i gmin wiejskich. Wszakże gmina autonomowa musi tyle wcielić w przyrodzony swój zakres działania, ile jéj potrzeba aby bronić swojéj samoistności, a natomiast tyle przyjąć od państwa, ile pozwalają na to jéj duchowe i materyalne siły. Wolny wybór reprezentantów gminy i naczelnika jéj szczególnie, następnie odpowiedzialność jego przed gminą za wszystkie bez wyjątku czynności urzędowe, jest zarówno widocznym jak i niezbędnym warunkiem wolnéj gminy, tak iż sądzę, że mi wypada wstrzymać się od wszelkiego dalszego w téj mierze rozbioru. Urządzenie się własne, organiczne stopniowanie, odpowiedni zakres działania, wolność wyboru i odpowiedzialność, są według mojego ocenienia atrybucyami, które gmina autonomowa niezbędnie posiadać musi, jeźli ma sama stanowić silną warownią swojéj wolności, a zarazem również podstawę państwa. Wymaganiom więc tym sprawozdanie wydziału zdaniem mojém w wyższym odpowiada stopniu aniżeli przedstawienie rządowe.

„Lubo przedstawienie rządowe również wychodzi z punktu stanowiska gminy autonomowéj, lubo mieści ono w sobie niejedno wielkiéj wartości postanowienie, lubo niejednę ważną kwestyą pozostawia sejmom i gminom, to przecież zawiera także i takie postanowienia, które zdaniem mojém nie dają się pogodzić z autonomią gminy. Ogranicza ono osobliwie w art. 4 działalność gminy do jak najmniejszych rozmiarów jéj czynności, do zarządu własnym majątkiem i do miejscowéj policyi. Zarząd własnym majątkiem jest prawem, którego za dzisiejszych czasów żadnéj gminie odmówić się nie godzi, a utrzymywanie policyi miejscowéj, obowiązkiem, który samo się przez się rozumie, na każdéj gminie cięży.

„Podług art. 11 przedstawienia rządowego naczelnik gminy odpowiedzialnym jest tylko za prowadzenie policyi miejscowéj, i nie oznaczono bliżéj, czy odpowiedzialnym jest w tym razie przed rządem czy przed gminą. Według art. 12 propozycyi rządowéj, w gminach wyższego porządku naczelnik nie jest wybieralnym, lecz mianowanym być ma przez N. Pana z grona rady miejskiéj.

„Wydaje mi się, że postanowienia te zdolne są nadwerężyć autonomią gminy, a gminy powiatowe i obwodowe przemienić w podrzędne organa urzędów powiatowych i obwodowych, które musiałyby raczéj podlegać autonomii władz rządowych, aniżeli autonomii gmin. Sprawozdanie wydziału uchyla w istocie ograniczenia propozycyi rządowéj. Dąży ono do tego, aby zakres działania gminy niższego i wyższego porządku o ile tylko można rozprzestrzenić, jak to przedstawiają artykuły 5 i 6; strzeże ono wolności gminy w art. 8 i 21 przez to, że ją wyprowadza z wolnych wyborów. Zabespiecza ono w art. 13 autonomią gminy w ten sposób, że czyni naczelnika gminy odpowiedzialnym przed gminą za wszystkie bez wyjątku czynności urzędowe, gdy tymczasem gmina w obec rządu przyjmuje na siebie porękę. Oprócz tego sprawozdanie to łagodzi w art. 9 i 11 ograniczenie prawa wyboru i pozostawia zupełnie sejmom orzeczenie, jak mają być utworzone ciała wyborcze. Ogranicza nakoniec w art. 16 prawo dozoru rządowego do właściwego nadzoru i kontroli, i niedozwala władzom rządowym wdawać się bezpośrednio w sprawy gminne. Zgodnie z propozycyą rządową pozostawia sejmom i gminom rozstrzyganie wielu ważnych kwestyi, jako to: w art. 1 postanowienie względem stosunku własności gruntowéj; w art. 3 rozstrzygnienie gminy pod względem prawa należności; w art. 15 prawo nakładania na siebie podatków i regulowania ich; w art. 19 utworzenie gmin niższéj i wyższéj konstrukcyi. Jakkolwiek niejedno dałoby się powiedzieć przeciw sprawozdaniu wydziału pod względem specyalnych przepisów, układu ustawy i wyrażeń, to przecież przyznać należy że kierując się tą myślą zasadniczą, „że wolna gmina jest podstawą państwa“, pragnął uczciwie bronić autonomii gminy i reprezentować ją, nie zamierzywszy przytém nadwerężyć powagi i praw państwa. Widocznie o to teraz idzie, aby uchwały wysokiego rządu zapadłe w interesie autonomowéj reprezentacyi gminy, mogły być jak tylko można najrychléj urzeczywistnione. Konstytucya bowiem nie powinna być teoryą, ani téż samym tylko dokumentem, musi ona z ludu wyrość, z ludem się wykształcać, znajdować w nim opiekę i rękojmią.

„Panowie! Jestem mocno przekonany, że patent z lutego nie jest wcale wypływem tłumaczenia dyplomu październikowego, i że nie zadowolni ani uszczęśliwi ludów monarchii austryackiéj; ale również mocno przekonany jestem, że szybkie wprowadzenie w życie naszéj konstytucyjnéj organizacyi, mianowicie zaś jak najrychlejsze wprowadzenie swobodnéj ustawy gminnéj, któraby odpowiedziała najnaglejszym potrzebom konstytucyjnym ludów, nie mało przyczyni się do uspokojenia umysłów i ożywienia zaufania w lepszą przyszłość naszych stosunków politycznych. Dopóki zaś konstytucya pozostanie tylko na papierze, dopóki tu tylko toczyć się będą rozprawy, a po prowincyach absolutyzm, o nic nie dbając, po dawnemu rządzić nie przestanie (*oklaski z prawéj strony*), dopóty panowie, nie wróci zaufanie w umysły, a każdy patent, choćby téż o wiele był lepszym auiżeli 26 lutego, pozostanie właśnie niczém inném jak tylko patentem (*oklaski z prawéj strony*).

„Panowie! Mówią, że absolutyzm zużył się, i nowy porządek rzeczy nastał. Ten nowy porządek rzeczy polega w duchu dyplomu październikowego głównie na autonomii księstw i krajów. Wszelako autonomia królestw i krajów jest niemożebną bez autonomii gminy. Z tego się wykazuje ścisły związek, jaki zachodzi między reorganizacyą państwa a reorganizacyą gminy. Z tego się pokazuje, dla czego wszystkie królestwa i kraje bez wyjątku wyglądają z takiém utęsknieniem nowéj ordynacyi gminnéj i najlepsze swoje nadzieje na niéj opierają. Oprócz zbawiennego wpływu, jaki swobodna konstytucya gminna wywiera na polityczne wykształcenie i dojrzałość, na uczucie prawa i godność moralną obywateli, oprócz zasady, jaką samoistność i równouprawnienie wszelkiéj narodowości przedstawia wyżéj ukonstytuowanéj przez siebie samę gminie, dwoje osobliwie złego jest, które wolna ustawa gminna jeżeli nie zupełnie wykorzenić, to przynajmniéj znacznie złagodzić jest w stanie, to jest: skołatany stan finansów państwa i niekorzyści wszechrządów.

„Że należycie ułożona gmina z rozległym zakresem działania znaczne oszczędności przynieść może skarbowi państwa, i oprócz redukcyi armii szczególnie zdolną jest, zwolna przynajmniéj przywrócić równowagę między dochodami a wydatkami w budżecie państwa, na to niepotrzeba zapewne żadnych dowodów. Wszechrządy z szkodliwemi swemi następstwami znajdują w autonomii administracyi gminnéj należycie stopniowanéj swoje naturalne wykluczenie. Jeżeli jednak z tych powodów wszystkie królestwa i kraje z utęsknieniem pragną zaprowadzenia nowéj ordynacyi gminnéj, to tém bardziéj musi pragnienie to być w Galicyi, iż 90letnie absolutne rządy bynajmniéj nie mogą być nazwane błogiemi. Panowie! nie chcę wam się naprzykrzać odmalowaniem smutnego stanu mojéj ojczyzny; znany on jest wam po części, a może przy innéj sposobności będziecie mogli lepiéj go poznać. Nie idzie tu przecież o zanucenie elegii, ale o rzeczywistą, spieszną pomoc. Tyle jest pewném, że w ciągu długiéj epoki rządów absolutnych nie spoczywaliśmy wcale na różach, i wytłómaczycie sobie, dla czego tak tęsknimy za autonomią jako jedynym legalnym środkiem zaradczym. Niepotrzeba tu zaprawdę dążności separatystycznéj (*oklaski z prawéj strony*). Jest to aktem przymusowéj obrony, popędem utrzymania się przy życiu, jest to dążeniem ku znośniejszemu bytowi (*oklaski z prawéj strony*). Ale autonomią kraju musimy zbudować na autonomii gminy, gdyż wtedy tylko będzie ona miała trwałą podwalinę. Gdy więc sprawozdanie wydziału dostarcza wielce bogaty i dający sie spożytkować materyał dla téj podstawy, przeto z przyjemnością głosuję za, i sądzę, że mi oświadczyć wolno, iż również rodacy moi po téj stronie izby przynajmniéj co do zasady zgadzają się ze sprawozdaniem wydziału (*ogólne oklaski*).“

N. Pan raczył mianować nadetatowego profesora dra Teodora Webera w Lipsku etatowym profesorem w wydziale medycznym wszechnicy halskiéj.

Berlin, 18 września. Dwór francuski ma reprezentować na koronacyi króla pruskiego Wilhelma marszałek Mac Mahon, książę Magenty, jako nadzwyczajny poseł cesarza Napoleona. Towarzyszyć mu będzie poseł francuski u dworu pruskiego, książę Latour d'Auvergne. Cesarz austryacki przyśle na uroczystość koronacyjną jednego z arcyksiążąt.

— Wszystkie pułki armii pruskiéj reprezentowane będą na koronacyi w Królewcu. Udadzą się tam wszyscy czynni jenerałowie, daléj dowódzcy wszystkich pułków piechoty z chorągwiami pierwszych batalionów, dowódzcy wszystkich pułków kawaleryi ze sztandarami i brygadyerowie 8 pułków artyleryi z chorągwiami.

— Tutejsze dzienniki liberalne cieszą się nadzwyczajnie z nadania byłemu radzcy kammergerichtu, radzcy sprawiedliwości Taddelowi w Berlinie orderu orła czerwonego 2 klasy z dębowém liściem. Taddel prezydował w procesie Waldecka.

Gdańsk, 16 września. Na tutejszéj sali giełdowéj, tak zwanym Artushofie, stoi posąg ostatniego z królów polskich, Stanisława Augusta. Otóż wniesiono dnia 13 b. m. na posiedzeniu reprezentantów miasta Gdańska, ażeby posąg ten na uroczystość, która na cześć pary królewskiéj w Artushofie się odbędzie, ztamtąd oddalono. Pan Rottenburg wniósł, ażeby posąg króla polskiego nie był z miejsca ruszony, na co téż reprezentanci się zgodzili. W skutek téj uchwały panowie Behrend i Piwko wystąpili z komisyi wyznaczonéj w celu urządzenia uroczystości. Już dawniéj źle zrozumiana gorliwość posąg ten z miejsca mu przeznaczonego była oddaliła, i dopiero kiedy w Bogu spoczywający król pruski Fryderyk Wilhelm IV. wyraźne okazał z tego powodu niezadowolenie, przywrócono posąg na należne mu miejsce.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 15 września. Do Schl. Ztg. piszą stąd, że obrady komisyi pracującéj nad planem reorganizacyi szkół w Królestwie tak dalece postąpiły, że nowy ten plan ma być już przedłożony zbliżającemu się ogólnemu zebraniu rady stanu do potwierdzenia. Wedle tego planu szkoły mają być otwarte dnia 1 listopada, ale nie wszystkie. Margrabia Wielopolski chce przestać tymczasowo na otwarciu wyższych szkół żeńskich i szkół specyalnych, otwarcie gimnazyów odkładając do spokojniejszych czasów, gdzie nie będzie widoku smutnéj konieczności zamykania na nowo całych klas lub szkół dla niesforności uczniów.

Potwierdza się wieść, że jenerał Lewiński jest naznaczonym na przyszłego prezydenta miasta Warszawy. Wiceprezydentem ma zostać p. Norbert Jeska, wielorako zasłużony dla miasta radca miejski. Policya warszawska ma być na przyszłość wyjęta z pod juryzdykcyi wojennego jenerał-gubernatora a oddana pod zwierzchnictwo komisyi spraw wewnętrznych.

Dnia 10 października patryoci polscy, ruscy i litewscy mają się zjechać w Horodle nad Bugiem, dla uczczenia pamiątki sejmu w Horodle, odbytego za Władysława Jagiełły, a gdzie po raz pierwszyy wyrzeczono unią Litwy z Polską. Krąży już odpowiednia odezwa w tym celu do Polaków, Rusinów i Litwinów.

W skutek pobicia dawnego naczelnika tajnéj policyi, Grassa, przedsięwzięto w Warszawie liczne aresztowania.

— Nowy naczelnik komunikacyi lądowych i wodnych w Królestwie, jenerał Kierbedź, mianowany został członkiem rady administracyjnéj Królestwa.

— Pan Derby Griffith, słynny mówca parlamentu angielskiego, bawi obecnie w Warszawie.

— Od **granicy polskiéj** telegrafują do berlińskiéj ajentury dziennikarskiéj Wolffa, pod datą 17 września: Stan rzeczy w Warszawie wciąż posępny i nadużycia uliczne nie ustają. W niedzielę po południu (tj. 15 b. m.) zniszczono sklep rękawiczniczy na Nowym Świecie, a w poniedziałek potłuczono szyby w niemieckiéj cukierni na Miodowéj ulicy i porozbijano statki i naczynia. Obecna temu policya, bierną zachowała postawę.

— W dniu 25 b. m. rozpoczynają się w całém Królestwie wybory do rad powiatowych i miejskich. Obywatele miejscy i wiejscy postanowili słusznie wziąć udział w tych wyborach, lecz postanowili to uczynić dla zyskania stanowiska, dla utworzenia korporacyi, któreby mogły w imieniu narodu upomnieć się o jego prawa, przedstawić jego życzenia i potrzeby. Że tak a nie inaczéj opinia publiczna pojmuje potrzebę i konieczność wzięcia udziału w rzeczonych wyborach, dowodzi następująca odezwa w tym przedmiocie, która w Warszawie i na prowincyi obiega:

„Nic dziś dla kraju potrzebniejszego nad jedność i zgodę, na nie wszyscy pracować obowiązani jesteśmy, bo im tylko winni być możemy odrodzenie nasze. W chwili tak ważnéj jak dzisiejsza, to na co większość się zgodziła, staje się prawem dla wszystkich, kto się lekkomyślnie z niego wyłamuje, kraj w przepaść popycha. Dla tego odzywamy się do wszystkich miłujących ojczyznę, aby nie dali się w uniesieniu zapału, odwieść od tego co ogół uważa jako w dawnéj chwili korzystne. Mówimy o wyborach do przyszłych rad powiatowych i municypalnych, do których to wyborów należeć, któremi poczciwie pokierować, aby dały ludzi z odwagą cywilną, rozumem i energią, jest obowiązkiem każdego prawego obywatela. Nie idzie tu o przyjęcie lub odrzucenie reform, bo wybory do rad nie są reformą ale stanowiskiem do zyskania reform odpowiednich potrzebom kraju, które to stanowisko zużytkować powinniśmy. Nie dajcie się zatém odwodzić odezwami z gorącéj miłości kraju i najszlachetniejszych pobudek płynącemi, ale nie dość przemyślanemi.

„Kraj przedewszystkiém wymaga organizacyi, poznania się, zbliżenia i wspólnéj jednolitéj choć w różnych kierunkach pracy. Rady w swym zakresie, nie dają możności szerokiego działania, ale ważnemi się staną, jeźli do nich wybierzemy ludzi silnéj woli, żelaznéj pracy i kraj nad wszystko miłujących, którzy śmiało przedstawią potrzeby i żądania kraju. Starajmyż się więc, aby wybory nietylko przyszły do skutku, ale byśmy wybranych przez nas nie powstydzili się i na nich rachować mogli. Dziś nie pora na protestacye i słowa, nam czynu, organizacyi i pracy potrzeba. Im przyszłość trudniejsza, tém krwawiéj ją wypracować należy. Nadewszystko jedność i zgoda dla dobra ojczyzny!“

— Szósty numer Strażnicy (tajnie w Warszawie drukowanego czasopisma), który się ukazał dnia 11 b. m., zachęca młodzież do oddania się wszelkiemi siłami naukom. Pod tym względem pisze mniéj więcéj co następuje: „Nieprzyjaciele kraju wytrwale i usilnie działają nieprzerwanie, aby niedopuścić podniesienia się oświaty prawdziwéj w narodzie; z całą usilnością pracują nad popchnięciem kraju w stan zupełnéj ciemnoty; bo wiedzą aż nadto, że tylko głupi może być niewolnikiem, bo dowiedzioną jest prawdą, że naród, który nie ma wystarczających intelligencyjnych na swą potrzebę zasobów, nie może się utrzymać samoistnie w ucywilizowanéj Europie. Kiedy więc walczymy z nieprzyjaciółmi kraju, i kiedy dążymy do podniesienia go z niedoli, przeto do walki téj powinniśmy używać najszkodliwszéj dla tych nieprzyjaciół broni, téj właśnie, któréj on się najbardziéj lęka i któréj za wszelką cenę chciałby nas pozbawić, to jest oświaty. Nie przytaczając innych dowodów o wpływie oświaty na pomyślność kraju, ten jeden powinien wystarczyć, że się nieprzyjaciele tak bardzo jéj boją. Nie wątpimy, że pojmie zacna nasza młodzież, czém dziś najlepiéj służyć ojczyznie a szkodzić nieprzyjaciołom jéj może. Z własnego jednak wiemy doświadczenia, że zbytnie zajęcie się polityką odrywa umysł młodzieży od książki i dla tego w dzisiejszych czasach nie zaszkodzi przypomnieć téj zacnéj młodzieży, która tak silne pokazała dowody miłości ojczyzny, aby dla szczęścia téjże ojczyzny nie ustawała w naukach. Nie pokona tu wróg naszéj szczeréj chęci; uczcież się więc, wpływajcie jedni na drugich, pobudzajcie się do pracy pamięcią Filaretów, i przypominajcie sobie, że ta tak ukochana przez was Polska wymaga po was nauki, gdyż potrzebuje przedewszystkiém światłych obywateli.“

— Piszą z Łowicza do Gaz. Pols.: Okolica nasza coraz bardziéj się ożywia i około szkółek się krząta; stan włościan moralny podnosi się i budzi, praca się wzmaga, przemysł i intelligencya próżnie i pustkowia świeżém życiem zapełnia. W Bielicach, Jeżówce i Skotnikach założono szkółki, a w Chodakowie także wkrótce ochronka ma być otwartą; w Hermanowie, Oryszkowie, Żyrardowie, Guzowie i Strugach, dość znakomity porządek panuje; dzieci robią postępy i w miarę pilności, ochędostwa i obyczajności, odbierają w nagrodę książki, kajeta i różne materyały do użytku szkólnego potrzebne. Kar cielesnych tu nie ma, bo czujne oko fundatorek nadużyć wszelkich niedopuszcza i umiejętnie wszystkiém kieruje. W Szymanowie i Kaskach, gdzie dostateczne znajdują się fundusze, więcéj opieki i dozoru szkólnego dołożyć trzeba. Z boleścią jednak wyznać musimy, że po wielu wioskach i miasteczkach już z dawna istniejące szkółki są w opuszczeniu, zaniedbaniu i nie mają żadnéj opieki, nadzoru i troskliwości o dobre powodzenie pokolenia młodego. Mniemałbyś może, iż w blisko stotysięcznym powiatowym kraiku, téj dość ruchawéj i zamożnéj ludności, znajdziesz przynajmniéj w przybliżonym stosunku sto, a choćby pięćdziesiąt tylko porządnie uorganizowanych i rozsądnie prowadzonych szkółek, z których rok rocznie kilka tysięcy, ba kilkaset choćby tylko etycznie ukształconéj młodzieży na uczciwych współpracowników, godnych obywateli kraju w świat wychodzić powinno; gdy tymczasem przeciwnie, zaledwie niestety kilkanaście nieco lepszych zakładów naliczyć tu możesz. W księstwie Łowickiém w tak zwanych ekonomiach, w rozległych włościach prywatnych, mimo dostatecznych funduszów szkolarnych nie ma ani jednéj wzorowo urządzonéj szkółki, gdzieby dzieci z korzyścią mogły pożyteczne pobierać nauki: hic silent musae.

— Dla objaśnienia nieprzyjemnego i gorszącego zajścia, jakiego był przedmiotem ksiądz biskup brzesko-kujawski, Marszewski, podczas noclegu swego w Łęczycy, przypomnieć wypada, że prałat rzeczony z dawna uchodził, jak się zdaje całkiem słusznie, za całkiem rosyjską figurę, która na większéj zawdy miała uwadze skazówki, życzenia i rozkazy świeckiéj władzy rosyjskiéj, niźli stanowisko swoje w kościele i to w polskim kościele. Do charakterystyki jego stosunku z podwładném mu duchowieństwem, posłużyć może następujący dokument, w Czasie ogłoszony:

„*Dziekan foralny dekanatu konińskiego do JW. pasterza dyecezyi kujawsko-kaliskiéj.*

„*W Zagórowie 13 maja 1861 r. — Nr. 5.*

„Rozporządzenie JW. pasterza z d. 24 kwietnia r. b. nr. 462 przeczytałem wszystkim duchownym tutejszego dekanatu, na kongregacyą u mnie w Zagórowie zgromadzonym i otrzymałem odpowiedź następującą:

„Zważywszy, przy wezwaniu pomocy Ducha św., że JW. pasterz wymaga po nas, abyśmy się stósowali do rozkazów rządu, przeciwnych ustawom kościoła św. i uwłaczających godności kapłańskiéj, i przesyłając nam w kopii ekspedycyą dyrektora gł. prezyd. w komisyi rząd. W. R. i O. P. z dnia $^{10}/_{22}$ kwietnia r. b. nr. $^{301}/_{120}$ poddaje nas tém samém ramieniowi władzy świeckiéj i nieprawnemu jéj postępowaniu, które dosyć jasno objawione jest w tych słowach: „„Aby winni (duchowni) wykroczeń tego rodzaju, bez względu na ich stan byli aresztowani dla pociągnięcia ich do odpowiedzialności według całéj surowości prawa.““ Zważywszy w tém zbytek pobłażania dla władzy świeckiéj ze strony rządcy dyecezyi, jako téż i samowolne wdzieranie się władzy świeckiéj w atrybucye duchowieństwa; z tych powodów powyższego rozporządzenia JWielm. pasterza, jako obrażającego nasze sumienie, przyjąć nie możemy i odmawiamy podpisu. Nadto oświadczyć musimy: że jeśliby JW. pasterz podobne rozporządzenia, przeciwne ustawom kościoła św. nadal jeszcze zechciał nam przesyłać, jak to czynił dotychczas, przyjmować ich nie możemy i nie będziemy. Takową odpowiedź moich konfratrów przesyłam JW. pasterzowi, łącząc wyraz mego najgłębszego uszanowania. (podpisano) *X. Mikołaj Wadowski.*“

AUSTRYA.

Kraków, 13 września. Kupcy tutejsi którzy podczas nabożeństwa w d. 2 b. m. pozamykali swe sklepy, zostali skazani przez policyą na grzywny od 30 do 50 ryńskich. Pan Paümann myślał sobie zapewne: Dobre i to dla zbankrutowanego skarbu, mianowicie kiedy już niemasz komunalnych i korporacyjnych funduszów do zabierania.

Od dni kilku modlą się co wieczór liczne tłumy przed figurą u Floryańskiéj bramy, wznosząc znane hymny narodowe do Boga.

Kraków, 14 września. Zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego na uniwersytecie jagiellońskim, ma wejść w życie z dniem 1 października. Komplet profesorów mających po polsku wykładać uzupełnionym został temi dniami w wydziale lekarskim przez nastąpioną nominacyą doktora L. Teichmana, profesorem patologicznéj anotomii. Pan Teichman, syn pastora kalwińskiego w Warszawie, jest rodem z Krakowa, umie doskonale po polsku i zażywa z prac swoich i zdolności, zasłużonéj sławy w świecie naukowym. Oby podobne uzupełnienie rychło także nastąpiło w wydziałach prawnym i filozoficznym.

— Czas dzisiejszy bogaty jest w nadzwyczaj ciekawe zjawiska, pomiędzy któremi najważniejszém jest u nas powszechne szerzące się coraz więcéj przeobrażenie społeczne. Kto znał dawniéj przedstawicieli w naszéj dumnéj a próżnéj arystokracyi, nie poznałby ich dzisiaj. Odradzają się coraz dzielniéj w myśli i uczuciu narodowém. W Krakowie mieszkająca jedna pani, do najznakomitszych należąca rodzin, bo nawet mitrą książęcą odznaczona, najserdeczniejszy miała udział we wszystkich ostatnich objawach ducha patryotycznego, i została skaraną sztrofem czterdzieści reńskich z dodatkiem że wolno jéj rekursować. Zacna ta pani odpowiedziała: „Rekursować nie będę. Pieniędzy nie zapłacę, bo nie mam i nie chcę płacić. Ale korzystając z kodeksowych przepisów, chcę ten sztrof pieniężny odsiedzieć w więzieniu. Proszę mnie zamknąć za czterdzieści reńskich.“ W biurze policyi nastąpiło olbrzymie pomięszanie, bo ta pani była damą pałacową. Z pierwszą lepszą łatwa spra[illegible] ale z damą pałacową... Co z tym fantem zrobić?...

Lwów, 14 września. Na czele dzisiejszego Przegl[illegible] Powszechnego czytamy następujące oświadczenie [illegible] dakcyi:

„Z dniem 1 października r. b. zacznie zamiast Prz[illegible] Powszechnego wychodzić pismo codzienne pod tytu[illegible] Dziennik Polski. Naczelne kierownictwo Dzien. [illegible] obejmuje p. Floryan Ziemiałkowski. Odpowiedzialny[illegible] redakcyą jest p. Ksawery d'Abancourt jako właściciel [illegible] cesyi. Do składu dyrekcyi Dzien. Pol. należą pp. A[illegible] court Ksawery, Błotnicki Edward, Borkowski Aleksa[illegible] Dolański Ludwik, Hefern Robert, Hubicki Karol, K[illegible] Maurycy, Pawlikowski Mieczysław, Rapacki Władys[illegible] Smolka Franciszek i Ziemiałkowski Floryan. Co do P[illegible] glądu Powszechnego, oświadczamy, że z konc[illegible] Przeglądu tak długo użytkować nie będziemy, póki pr[illegible] Przeglądu rozstrzygniętym nie zostanie. Gdyby sąd wy[illegible] i najwyższy nie potwierdził wyroku pierwszego i konc[illegible] Przeglądu odebraną nie została, natenczas wydawać [illegible] dziemy Przegląd jako osobne pismo zeszytowe, o czém [illegible] źniéj czytelników naszych uwiadomimy.“

— Przedwczoraj odbyło się w tutejszym kościele [illegible] nardynów śród licznego udziału nabożnych, nabożeńs[illegible] pamiątkowe, jako w rocznicę zwycięstwa króla Jana [illegible] pod Wiedniem.

— Duch narodowy (pisze Prz. Powsz.) szerzy si[illegible] nas wraz z duchem religijnym. I słusznie, bo naród n[illegible] który przez tak długie wieki był przedmurzem chrześci[illegible] skiém, w najpiękniejszych pamiątkach swoich łączy ucz[illegible] patryotyczne z uczuciami religijnemi. Nie dziwić się zat[illegible] należy, że jak szeroka ziemia polska, odzywa się wsze[illegible] to uczucie religijne narodu, który Matkę Boską swoją k[illegible] lową ogłosił i w tylu miejscach do cudownych jéj obra[illegible] się modli. Rozbudzenie to religijne z serdeczną wita[illegible] radością. Uczucie to w Kongresówce, na Litwie i w [illegible] branych Prowincyach prawdziwe cuda tworzy; cuda, bo [illegible] w niém razem rozbudziło życie narodowe, silne i niepowś[illegible] gnione. Modlitwa a pieśń pobożna stały się nam najdz[illegible] niejszą bronią i tarczą zarazem. Naprzeciw zdziwion[illegible] i przerażonych wrogów stawiamy wiarę, któréj nauczyli[illegible] się na krzyżu męczeńskim. Ten sam zwrot uczuć naro[illegible] wych odzywa się i u nas coraz dzielniéj. Widzieliśmy pr[illegible] trzema dniami procesyą nabożnych, wracającą z Sok[illegible] Pod znakami świętemi wracała idąc po mału wzdłuż ry[illegible] i Halickiéj ulicy. Uroczyście brzmiała nasza pieśń na[illegible] dowa. Publiczność miasta naszego nie przyzwyczajona [illegible] szcze do tego, stawała po drodze i z odkrytą głową [illegible] trzała na ten obchód uroczysty, nie łącząc się wszakże [illegible] niego, jak to było zawsze u nas w zwyczaju narodowy[illegible] U nas w téj mierze zabawa i nabożeństwo jeden *miały o*[illegible] czaj, który, jeżeli się tak wolno wyrazić, możnaby nazw[illegible] obyczajem kuligowym. Jak w zabawie sąsiad za sąsiade[illegible] tak w nabożnym pochodzie przechodzący za przechodzący[illegible] łączyli się razem, i z małéj drużyny nabożnych tworzy[illegible] się modlące się i hymny święte śpiewające tłumy. Z pra[illegible] dziwą przyjemnością przychodzi nam zapisać przy téj s[illegible] sobności, że lud pobożny chodzący za temi procesyami, [illegible] może się dosyć nachwalić naszych obywateli wiejsk[illegible] przyjmujących wszędzie pochód procesyonalny z serdecz[illegible] gościnnością. Wychodzą z dworów swoich, jako prawdz[illegible] bracia w duchu i w wierze, naprzeciw braci i zmęczone[illegible] ludowi pomagają w noszeniu ołtarzyków, chorągwi, a na[illegible] ciężkich tłomoków. Obejrzawszy się na przeszłość, m[illegible] my mimowolnie zawołać: Są cuda jeszcze! a cudami O[illegible] trzność znaczy wędrowne narodów szlaki.

— W Stanisławowie Towarzystwo dramatyczne k[illegible] kowskie, które tam bawi, doznaje najserdeczniejszego pr[illegible] jęcia, pomimo zawziętéj opozycyi ze strony obozu przec[illegible] narodowego. Przy przedstawieniu Szkalmierzanek, o[illegible] bytém dnia 1 września, tak było pełno, że przy kasie [illegible] można już było dostać biletu na parter. Kilkanaście bi[illegible] tów ostatnich formalnie przez licytacyą nabywano. Był [illegible] tłok i ścisk niewidziany, gdy tymczasem niedawno przej[illegible] dżająca trupa niemiecka, musiała odbywać swe przeds[illegible] wienia przed pustemi ławkami. Potwierdza to tylko, [illegible] pp. aktorowie i przedsiębiorcy niemieccy daremnie się [illegible] nas fatygują. Nie znajdą oni u nas ani poparcia ani udzia[illegible] Powinien by ich odstraszyć przykład Towarzystwa niemi[illegible] kiego we Lwowie, które niema publiczności i źle wychod[illegible] chociaż się utrzymuje groszem publicznym krajowym, gr[illegible] szem funduszowym, którego rok rocznie pochłania do [illegible] tysięcy zł. Dowodzi to tylko w ostatecznym rezultacie, [illegible] nam niemieckiego teatru zupełnie nie potrzeba.

Praga, 12 września. Wczoraj reprezentanci miasta Pra[illegible] postanowili, aby od przyszłego roku we wszystkich szko[illegible] łach miejskich zaprowadzić język czeski jako wykładow[illegible] język niemiecki dopiero w klasie trzeciéj ma być przedmi[illegible] tem nauki. Wniosek postawił i uzasadnił radzca szkóln[illegible] Wenzig. Dla dzieci niemieckich wystarczają jak najzupełni[illegible] niemieckie zakłady w liczbie 7, jakoto szkoła główna wz[illegible] rowa cesarsko królewska, szkoła główna Pijarów, na Joz[illegible] finie i ewanielicka, oraz żeńskie na Małéj stronie, Urszu[illegible] lanek i Panien angielskich. Uchwała ta naturalnie je[illegible] solą w oku tych, którzy Pragę niemieckiém chcą mieć mia[illegible] stem. To téż Niemcy poruszają wszelkie sprężyny, ab[illegible] uchwała ta, która jeszcze potrzebuje zatwierdzenia rząd[illegible] wego, nie weszła w wykonanie. W szkołach praskich st[illegible] sunek dzieci czeskich do dzieci niemieckich wynosi 90, 92 [illegible] a nawet 95 na 100. Słusznie więc uważał jeden z repre[illegible] zentantów, że wprawdzie możnaby urządzać do woli szkoły [illegible] niemieckie, ale trudno znaleść dla nich dzieci niemieckie[illegible] Posiedzenie było jedném z najburzliwszych; Niemcy, 20 n[illegible] 57, złożyli protestacyą przeciw uchwale i opuścili salą prze[illegible] zamknięciem posiedzenia.

— Towarzystwo artystów Arkadia na ratuszu praskim urządziło nader ciekawą wystawę starożytnych dzieł sztuki i pamiątek, które albo w Czechach powstały, albo do historyi czeskiéj się wiążą. Zebrano tam mnóstwo przedmiotów nader kosztownych i znamienitych pod względem sztuki; najliczniejsze są z czasów Karola IV, który pielęgnował starannie narodowość czeską. Wtedy też kwitła wysoko sztuka czeska, wyprzedzając o lat kilkadziesiąt szkoły malarzy niemieckich.

Wiedeń, 17 września. Gazeta Temeszwarska bywspomniała, jakoby rząd dla Słowian południowych rógotował ustępstwa, jako to dla Serbów urządzenie województwa, dla Rumunów kapitanatu itp. Piękne to na pozór rzeczy, ale nikt im nie wierzy, organ zaś Słowian południowych Ost und West, wprost powiada, że rządowi ani się śni coś podobnego wykonać.

Kanclerz siedmiogrodzki baron Kemeny złożył swój urząd.

— Na posiedzeniu izby poselskiéj rady państwa z dnia 13 września poseł Toman i 35 towarzyszy złożyli następującą interpelacyą do p. Schmerlinga:

„Wiadomo, że nie było dotąd ustawy, któraby urzeczywistniła wzniosłą w dyplomie październikowym wypowiedzianą zasadę równouprawnienia narodowości pod względem języka wykładowego w szkołach, a osobliwie w gimnazyach. Używanie przecież języków nie niemieckich po gimnazyach zawsze jeszcze wyprowadzaném bywa z najwyższych postanowień z 9 grudnia 1854 i 20 lipca 1859.

„Żadne z tych najwyższych postanowień nie zostało dotąd wprowadzone w używanie.

„We wszystkich krajach w téj radzie państwa reprezentowanych, nie masz ani jednego gimnazyum słowiańskiego, iżby na niém język słowiański stósownie do postanowienia najwyższego z dnia 20 lipca 1859 r. przeważał. W Czechach, Morawie, Szląsku i we wszystkich ziemiach przez Słowian zamieszkałych, nie masz ani jednego gimnazyum, gdzieby przynajmniéj przepis postanowienia najwyższego z dnia 9 grudnia 1854 r. pod względem przeważnego używania języka ojczystego słowiańskiego w klasach niższego gimnazyum doprowadzony był do wykonania. Tego wszystkiego nie znajdzie, jakby mniemać należało, w tak nazwanych tu i owdzie w Czechach gimnazyach czeskich, nie przyjmując staromiejskiego gimnazyum praskiego, które czas jakiś przed wydaniem rozporządzenia z d. 9 grudnia 1854 cieszyło się używaniem języka czeskiego na rozległą miarę, potém znów prawie wyłącznie otrzymało niemiecki język wykładowy. A przecież każdemu świadomemu rzeczy wiadomo, że języki słowiańskie osiągnęły ów stopień wykształcenia, jaki zupełnie uzdalnia, aby po szkołach średnich służyły za podstawę nauczania, jak niemniéj, że aby go wprowadzić jako naukowy, dostateczne w potrzebie znajdą się siły nauczycielskie.

„Wprawdzie w tym ostatnim względzie to złe zachodzi, że dolni nauczyciele. posiadający dokładnie język słowiański, częstokroć umieszczani są po gimnazyach innych krajów, gdy tymczasem posady nauczycielskie w okolicach słowiańskich powierzane bywają również często ludziom nie znającym języka krajowego, i mającym bardzo niedokładne pojęcie o właściwym rozwoju oświaty ludu. Zdarza się to szczególniéj w krajach ludności słoweńskiéj. Złemu temu byłoby się wkrótce zapobiedz przez stosowne przenoszenie nauczycieli.

„Zważywszy te okoliczności, podpsani już w dniu 8 czerwca r. b. do ministeryum stanu uczynili interpelaęyą któréj przedmiotem był język wykładowy po gimnazyach, na którą pan minister stanu odpowiadał na posiedzeniu 9 czerwca.

„W odpowiedzi téj pan minister stanu podał w wątpliwość zastósowanie najwyższego postanowienia z 20 lipca 1859 do zakładów naukowych, uposażonych z funduszów państwa, a to dla tego, iż w końcu tego najwyższego postanowienia stoi, że pytanie co do środków, jakieby użyć należało, aby przywieść uczniów do tego, iżby po ukończeniu gimnazyum nabyli w piśmie i słowie biegłości w języku niemieckim, pozostawione było tym, na których cięży staranie o dotyczące gimnazyum i naznaczanie przy niém nauczycieli. Podpisani upatrują w tém zupełnie mylne tłómaczenie najwyższego postanowienia. Albowiem jako na gimnazyach prywatnych staranie o nie i obsadzanie posad nauczycielskich jest rzeczą prywatnych osób, tak jedno i drugie w gimnazyach przez państwo uposażonych jest rzeczą rządu, ten przeto winien postąpić sobie stosownie do najwyższego postanowienia, przy czém ani z brzmienia, ani też z ducha postanowienia najwyższego nie wykazuje się różnica między gimnazyami publicznemi a prywatnemi pod względem języka wykładowego.

„Natomiast pan minister stanu nie zaprzeczył ważności najwyższego listu odręcznego z dnia 9go grudnia 1854 r.

„Zważywszy więc, że od naszéj poprzedniéj interpelacyi do dziś dnia trzy miesiące upłynęło, a za niewiele tygodni nowy kurs szkolny na gimnazyach rozpoczyna się, podpisani stawiają pytanie ck. ministerstwu stanu:

„Jakie wstępne czynności przedsięwzięło ck. ministeryum stanu, aby wreszcie zadosyć uczynić zasadzie równouprawnienia języków narodowych po gimnazyach w okolicach słowiańskich. a odnośnie, aby przynajmniéj jak na teraz wprowadzić w wykonanie przepisy najwyższego listu odręcznego z dnia 9 grudnia 1854 na tychże gimnazyach z początkiem otwierającego się nowego roku szkólnego.“

(Tu podpisy w liczbie 35.)

FRANCYA.

Paryż, 14 września. Mirès spodziewa się ułaskawienia od cesarza i ma, skoro będzie mógł, przesiedlić się natychmiast do Ameryki.

— Nie małe wrażenie w świecie literackim i politycznym zrobił ogłoszony w ostatnim zeszycie pisma Correspondent, artykuł Montalemberta pod tytułem: Une nation en deuil. Jest to poniekąd hymn na cześć narodu polskiego, dla którego znakomity ów mówca i publicysta od młodości swojéj stałe objawiał współczucie. Hrabia Montalembert tego lata objeżdżał, jak wiadomo, Niemcy, Polskę i Austryą. Wrażenia, które odebrał w podróży swojéj zasługują na uwagę. Jest on gorliwym obrońcą papieża, ale nie należy do stronnictwa rojalizmu papieskiego, chce bowiem przyprowadzić do skutku zjednoczenie katolicyzmu z wolnością. Podziwia protestancką Anglią i podaje ją pod wielu względami za wzór do naśladowania, żąda nieograniczonéj wolności oświaty, jako téż wszędzie usamowolnienia żydów. Artykuł jego wyżéj wspomniany tak wielki znalazł udział w publiczności, że na drugi dzień nie było już można dostać ani jednego egzemplarza Korespondenta. Zespolił w nim Montalembert narodowość i dzieje męczeństwa Polski z katolicyzmem; wystawia w poetycznych i porywających wyrazach teraźniejsze ruchy w Polsce i upatruje w nich polityczny związek z ogólnym ruchem wstrząsającym obecnie Europę. Gdyby Polacy potrzebowali jeczcze zachęty, toby ich wymowa Montalemberta musiała nowym napełnić zapałem. Montalembert odzywa się także za narodowością węgierską; był on przytomny posiedzeniom wiedeńskiego reichsratu i nabrał przekonania, że Austrya musi się zorganizować na zasadzie federacyjnéj. Biurokracya czeska i niemiecka wzbudziły w nim odrazę niemałą, upatruje w niéj bowiem dążność do liberalizującéj centralizacyi à la française, jak powiada. Dążności do zjednoczenia Niemiec przypatrywał się z bliska i bezstronnie i wnosi z tego co widział, że Nationalverein dojdzie niezadługo do swego celu i stworzy jedność niemiecką za pomocą Prus. Jako Francuz i przyjaciel gorliwy Polski nie sprzeciwia się owéj jedności niemieckiéj; albowiem sądzi, że jedność niemiecka odda Belgią i prowincye nadreńskie Francyi i dopomoże do odbudowania wielkiego polskiego państwa aż do morza. W myślach i słowach Montalemberta jest mnóstwo pięknych, poetycznych i wzniosłych rzeczy, ale w obszernych kołach społeczeństwa francuskiego zrobił artykuł jego jednak bardzo niemiłe wrażenie, odbija się w nim bowiem wszędzie nienawiść do teraźniejszego stanu rzeczy, do Napoleona i jego systemu. Nie mile także rażą jego przychylne sądy o Austryi, odraza do niepodległości i jedności Włoch i ciągłe drażnienie Francyi teraźniejszéj.

— Co do stósunków włoskich nie ma dzisiaj nic nowego, pisma powtarzają tylko stare i znane rzeczy z rozmaitemi waryantami. O nocie owéj dyplomatycznéj, którą, jak wspomnieliśmy, miał wystósować minister Ricasoli do Stolicy Apostolskiéj względem ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy rzymskiéj, oświadcza dzisiaj Temps, że nie tylko nie wyszła jeszcze z biura ministeryalnego, lecz nie wyjdzie tak prędko. — Pays zaręcza iż zupełnie jest fałszywém, co Ami de la Réligion niedawno donosił, jakoby poseł francuski Benedetti był robił Ricasolemu bardzo gorżkie wyrzuty o zgwałcenie territoryum rzymskiego przez wojsko włoskie. Między Pays zresztą i Constitutionnelem z jednéj strony, a Patrie z drugiéj, a więc trzema półurzędowemi dziennikami, przyszło do ciekawéj polemiki. Patrie w jednym ze swoich ostatnich artykułów daje do zrozumienia, że w razie gdyby Włochy zagarnęły resztkę państwa papieskiego, musiałyby natenczas dać Francyi jakieś wynagrodzenie; na to oburzają się Pays i Constitutionnel powstając gwałtownie przeciw tym, którzy przypisują rządowi myśl przywłaszczenia sobie wyspy Sardynii. Obiegały pogłoski o wyprawie karlistów hiszpańskich, którzy pod dowództwem jenerała Cabrery chcą wylądować na brzegach neapolitańskich, ale pogłoski te są prostym wymysłem, natomiast potwierdza się cośmy mówili dawniéj o coraz drażliwszych stosunkach między Hiszpanią i Włochami i o prawdopodobném ustąpieniu posła włoskiego, kawalera Tecco, z Madrytu. — Garibaldi, jak dzisiaj słychać, nie przyjął wcale wezwania rządu Stanów Zjednoczonych, czego się z góry było można spodziewać.

— Margrabia Moustier, były poseł w Wiedniu, który już cesarzowi austryackiemu doręczył listy odwołujące go, przybył wczoraj do Paryża.

TURCYA.

Od granic Czarnogóry, 7 września, donoszą, że Omer pasza rozpoczął wojnę przeciwko Czarnogórze z dwóch stron, od północy i od południa. Przednie jego straże zajęły Baniany; a podczas gdy północny atak sposobi się od Trzebini, na południu Abdi pasza uderzył na Wraninę, gdzie Serbowie zabili 30 Turków a 9 wzięli w niewolą, i zburzyli warownią Kościelicę, po czém serbscy mieszkańcy téj wyspy schronili się przed mocą turecką do Czarnogóry. Czarnogórcy bez wyjątku od lat 15 do 60 stanęli pod bronią; z zamku księcia Mikołaja powiewa sztandar wojenny, krzyż biały w polu czerwoném; żałoba po zamordowanym Danielu się skończyła, a wojnę inaugurowała iluminacya w Cetyni. Książę Mikołaj obsadził Grahowo, pamiętne świeżą klęską Turków przed kilku laty.

Z Dubrownika, 16 września, donoszą, że w Albanii gotuje się powstanie. Turcy skaderscy razem z chrześciańskiemi mieszkańcami gór żądają złożenia z urzędu gubernatora Abdego paszy. Omer pasza udał się wczoraj do wojska, do Gacka.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 19 września. Posener Zeitung przedwczorajsza podnosi znowu objaśniający głos swój w wiadoméj sprawie zwiedzionych mostów i zamkniętych bram w rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem. Jeszcze nam przecież ciemniéj po tém nowém objaśnieniu, niżli było wprzódy. Powiedziawszy bowiem, że podane przez nią przedstawienie zajścia, najzupełniéj w gruncie jest prawdziwe (to jest, że przecięcie komunikacyi było tylko skutkiem nieporozumienia ze strony podoficera służbowego, a więc podoficera od piechoty), dodaje bezpośrednio po tém taką niesłyszaną dotąd i z poprzedniém wręcz sprzeczną nowinę: „Jak słychać oficer inżynieryi, który w tak szczególny sposób źle zrozumiał dane sobie polecenie, ażeby most zwodzony po deszczu wypróbować, ukarany został aresztem trzydniowym.“ Bardzo niemiła w istocie komplikacya fatalnych konstellacyi dnia owego, iż tak się złożyć musiało, ażeby oficer od inżynieryi ukarany został za nieporozumienie podoficera od piechoty! Jeszcze szczególniejsze robią wrażenie następujące słowa Posener Zeitung:

„Również obstajem przy tém, że nikt w skutek tego (tj. zamknięcia bram) nie doznał przeszkody w przybyciu na czas do dworca przed odejściem pociągu kolei.“ W obec tak kategorycznego, powtórnie w obec Boga i ludzi wypowiadanego twierdzenia, w wątpliwość popadać zaczynamy, komu bardziéj wierzyć: czy redakcyi Posener Zeitung, czy też sobie samym i tym co wespół z redaktorem Dziennika Poznańskiego w dniu 12 b. m. po godzinie wpół do jedenastéj przez bramę berlińską i bramy sąsiednie na dworzec kolei dla bram zamkniętych i zwiedzionych mostów przedostać się nie mogli, a z których jedni wrócili po krótkich a daremnych usiłowaniach do domu (w téj liczbie był redaktor Dziennika) i z niego już niewyruszyli w dniu owym, inni zaś czekali tak długo przy bramie, dopóki patrol czekających nie rozpędził, poczém oczywiście także z niczém do domu wrócili? Namyśliwszy się jednak dojrzale, wolemy własnym oczom i uszom wierzyć, niźli twierdzeniom chociażby téż najkategoryczniejszym Posener Zeitung, ile że z pierwszej próbki widoczna, jako z bardzo mętnego czerpie je ona źródła. Powiązania innych militarnych zjawisk fatalnéj rocznicy z ową omyłką oficera inżynieryi, nie podaje także wprawdzie Posener Zeitung, ale jéj téż bynajmniéj za złe tego nie bierzem, boć nie jest do tego zobowiązana. Natomiast sądzilibyśmy (lubo mylić się możem w sądzie naszym), że redakcye wszystkich gazet na świecie moralnie są zobowiązane, nie upierać się w zadawaniu fałszu jawnéj dla setnych świadków prawdzie faktycznéj, chociażby nawet ktoś trzeci takiego upierania się miał sobie życzyć.

— Pan Emmanuel Tonner, profesor historyi powszechnéj w akademii handlowéj w Pradze czeskiéj i spółredaktor narodowego czeskiego organu Cas (Czas), bawi od kilku dni w Poznaniu, w przejeździe swoim z Warszawy do Pragi. Tak jak starał się poznać Warszawę pod względem obyczajowym, historycznym, literackim i przemysłowym, podobnież rad był, przed powrotem do swéj ojczyzny, poznać także starożytną stolicę Mieczysławów. Kilkadziesiąt osób chcąc powitać miłego gościa pobratymczego szczepu, zebrało się ku temu wczoraj na wspólny obiad w sali Bazarowéj. Wciągu biesiady wzniósł p. W. Bentkowski po polsku zdrowie gościa, wskazując na ścieśniające się znów węzły dwóch jednoplemiennych szczepów słowiańskich, polskiego i czeskiego, których dzieje tak długo były sobie bliskie i pokrewne i dopiero w przebiegu odmiennych kolei czterech ostatnich stuleci, mocno się rozbiegać zaczęły. Pan Tonner odpowiedział wyborną polszczyzną wzniesioném zdrowiem Wielkopolan. Pod koniec obiadu przemówił on jeszcze po czesku, podnosząc kielich na zdrowie niewiast polskich, na co p. L. Jagielski odpowiedział toastem dla niewiast czeskich, po czesku wzniesioném.

— Wczorajszy numer 214 Dziennika doszedł rąk nie wszystkich czytelników, albowiem w ciągu rozsyłania onegoż został zabrany przez policyą poznańską, podobno z powodu relacyi zamieszczonéj o broszurze wyszłéj w Paryżu pod tytułem Tak lub nie, czyli Królestwo Kongresowe wobec nowo zaprowadzonych reform.

Kościan, 12 września. W ubiegłą niedzielę tj. 9 bm. zapowiedział miejscowy proboszcz po kazaniu z ambony na 12 bm. nabożeństwo dla podziękowania Panu Bogu za zwycięstwo odniesione dod Wiedniem przez Jana Sobieskiego króla polskiego, w którém i potęga bisurmańska złamaną i cesarstwo niemieckie jakotéż i całe chrześciaństwo z najgroźniejszego niebespieczeństwa uratowanemi zostały. Oświadczył przytém parafianom, że w czasie nabożeństwa będzie miał Jks. Frankenberg kazanie, które tenże sam z własnego popędu mieć przyobiecał. Gdy nadszedł dzień uroczystego nabożeństwa, wierni wszystkich stanów zgromadzeni licznie napełniali obszerną i poważną farę, ażeby w gorącości ducha pomodlić się do Boga i podziękować mu za pomoc daną orężowi polskiemu, oraz błagać jego dziś i na przyszłość opieki. Nabożeństwo rozpoczęło się o 9 godzinie procesyą przy śpiewie litanii do wszystkich świętych; wszystkie cechy z światłem i chorągwiami stanęły w porządku, po ukończeniu litanii odśpiewał celebrant Jks. proboszcz modlitwę dziękczynną, poczém wyszedł z wotywą solenną, a ukończywszy ją oświadczył ludowi, że kazania nie będzie, bo Jks. Frankenberg nagle zachorował. Nagła ta słabość kaznodziei, w tym dniu tyle drogich nastręczającym nam wspomnień pozbawiła nas słów pociechy, nadziei i pokrzepienia na duchu. Ks. Kowalski złożony od dni kilkunastu chorobą, żółtą febrą, nie mógł być obecnym na nabożeństwie i żałował bardzo, że ta choroba zatrzymując go w domu stała się powodem, iż nie mógł mieć kazania. Przecież nieodeśliśmy jednak z kościoła bez pociechy, bo ks Tronkowski jakkolwiek nie przysposobiony przemówił do zgromadzonych wiernych kilka słów z serca płynących, w których opowiedziawszy historycznie zwycięstwo Jana Sobieskiego, wytłómaczył myśl i cel odbytego nabożeństwa. Zakończono je odśpiewaniem hymnu Ambrozyańskiego „Te Deum,“ poczém lud zaintonował „Boże coś Polskę,“ i inne w teraźniejszych czasach powszechnie używane pieśni. Od tego téż dnia zbierają się wierni codziennie wieczorem w kościele na wspólne modlitwy.

Z Krotoskiego, 16 września. Komisya powołana do uregulowania podatku gruntowego, ukończyła wstępne swe prace przyjąwszy większością głosów następną skalę klasyfikacyi całego powiatu:

I. Rola: 90 sgr. — 60 sgr. — 36 sgr. — 27 sgr. — 21 sgr. — 15 sgr. — 9 sgr. — 3 sgr.
II Łąki: 120 sgr. — 90 sgr. — 60 sgr. — 48 sgr. — 30 sgr. — 18 sgr. — 12 sgr.
III. Pastwiska: 30 sgr. — 21 sgr. — 15 sgr. — 9 sgr. — 6 sgr. — 3 sgr. — 1 sgr.
IV. Lasy: 24 sgr. — 18 sgr. — 12 sgr. — 8 sgr. — 4 sgr. — 2 sgr.
V. Przestrzenie wodne: 9 sgr. — 1 sgr. (rozumieją się stawy z rybołóstwem).
VI. Pustynie: 1 sgr.

Skala ta po zatwierdzeniu przez król. rejencyą będzie publicznie wyłożoną czy wywieszoną przez sześć tygodni, w tym czasie każdy, komuby się za wysoką być zdała, może swą podać reklamacyą; zaś po upływie wyznaczonego terminu stanie się nieobaloną zasadą przy ocenianiu pojedyńczych posessyi. Wedle naszego przekonania i jak powiat w różnych znamy kierunkach, tudzież wedle zdania wytrawnych i doświadczonych agronomów skala podana jest zbyt wysoka i bodaj kto u nas poszczycić się może taką rolą, aby z morgi 3 tal. czystego miał dochodu, a gdzie rękojmia, że komisya szcunkując pojedyńcze posiadłości nie zechce najwyższych przyjąć pozycyi jako roczny czysty dochód z morgi. Z tego powodu zwracamy już dziś uwagę wszystkich właścicieli w powiecie na skalę klasyfikacyi powiatu, by się każdy wcześnie w niéj rozpatrzywszy snać ze swą nie spóźnił reklamacyą, a tém samém sobie nie zgotował twardych i opłakanych następstw, których mniejszość komisyi słusznie się obawiając za skalą od pozycyi drugiéj napróżno głos swój podnosiła.

Dla pogorzelców w Zerkowie.

Ponieważ wczorajszy numer Dziennika policya zabrała przeto powtarzamy wczorajszą składkę.

Z przeniesienia tal. 374 sgr. 27.

Wczoraj wpłynęło: Jks. Zientkiewicz, proboszcz w Łabiszynie, składek dobrowolnych tal. 25 i danego w ofierze za pokonanie w grze pana S. tal. 1. — P. J. Langiewicz z Witkowa składkę zebraną przez dwie damy w czasie nabożeństwa za pomordowanych braci w Wilnie, tal. 20. — Ks. z Jaksic tal. 1.

Dziś wpłynęło: W. C. z Słupów tal. 5. — X. W. Z. z Poznania talarów 2.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Przy dalszém ciągnieniu 3ciéj klasy 124 królewsko pruskiéj loteryi klasowéj padła główna wygrana 15,000tal. na nr. 22,844. 1 wygrana 5000 na nr. 78,396. 1 wygrana 2000 tal. na nr. 92,631. 2 wygrane po 1000 tal. na nr. 36,702 i 89,277. 1 wygrana 600 tal. na nr. 51,632. 4 wygrane po 300 tal. na nr. 48,072. 58,298. 59,011 i 88,167. i 10 wygranych po 100 tal. na nra 2076. 8297. 28,930. 33,475. 38,425. 39,063. 46,606. 58,433. 68,959 i 84,425.

Berlin, dnia 18 września 1861.

W księgarni **Nicolaiego (M. Jagielski)** Wilhelmowski plac nr. 16 w Poznaniu można dostać:

LES CONFISCATIONS
des
Biens des Polonais
Sous le Règne le L'empereur Nicolaus I.

Examen Historique, Politique et Juridique de Ukases et décrets suivi des Tableaux Nominatifs et Alphabétiques
par
Louis Lubliner,
Advocat a la Cour d'Appel de Bruxelles.
Cena 1 tal. 10 sbr. [2748]

Księgarnia **M. Jagielskiego** w Poznaniu przyjmuje prenumeratę na:

Lengerkego, Kalendarz gospodarczy na rok 1862. [2736]

Nauczyciel domowy poszukuje miejsca. Listy frankowane uprasza się pod adresem: **A. W. Poznań poste restante.** [2751]

Organista, kawaler, wysłużywszy wojskowość, poszukuje miejsca. Bliższą wiadomość udzieli P. Szumiński przy kościele św. Wojciecha w Poznaniu. [2750]

Pewna osoba życzy sobie przyjąć uczni na stancyą, o czém dowiedzieć się można w księgarni **K. Rejznera.** [2752]

W królestwie Polskiém, w gubernii Płockiéj, 4 mile od granicy pruskiéj, są do sprzedania dobra, zawierające włók nowopolskich 198⅛. Grunta są bardzo dobre, a że jest dużo rudy żelaznéj, można założyć szmelcarnią żelaza. Lasy 70cioletnie, kopalnie bursztynu, szlamy, torfy itd. Dobra te są dla podeszłego wieku właściciela tanie i bliższą wiadomość da **Felix Bielawski w Wrocławiu** ulica Świdnicka nr. 54. [2749]

Uwiadomienie i podziękowanie.

My, którzyśmy wzięli udział w kompanii udającéj się z Poznania do królowéj Polski, N. Panny Maryi do Częstochowy, przybyliśmy tam dziś zupełnie szczęśliwie i zdrowo. W imieniu kompanii składam dzięki Wielmożnym współrodakom i współrodaczkom, jako téż i kapłanom za staranie około nas tak w podróży jak i w samej Częstochowie podjęte. Tu przed tronem królowéj Polski błagamy o błogosławieństwo dla narodu naszego.

Częstochowa, 13 września 1861.

Przewodniczący kompanii.
[2739] **F. Byttner.**

Rynek 71. **Narożnik ulicy Nowéj 71.**

Wilhelm Kronthal i Riess
wyłączni reprezentanci w wschodnich Prusiech towarzystwa

Ch. Christofleet Comp.
w Paryżu i Karlsruhe
Fabryki

alfenidu, posrebrzanych i pozłacanych wyrobów (nie należy za jedno brać z platenowaniem miedzią.)

Ażeby o ile możności fałszerstwu zapobiedz, zwracamy uwagę, że **każda** sztuka tego fabrykatu opatrzoną być powinna tak w wyżéj oznaczone godło fabryczne i wypisane nazwisko **Christofle**, jako téż i w stępel, który ilość srebra oznacza.

Zarazem polecamy w jak największym doborze:

Mosiężne tace do podawania kawy i herbaty, Plaqué, lakierowane i z alfénidu, maszynki do kawy i herbaty i dzbanki z Brytania, mosiędzu, Plaqué i zzwyczajnéj blachy, lampy Berceliusa i kociołki do herbaty, klatki dla ptaków, jako też lakierowane węborki do wody- i zwyczajne przedmioty blaszane.

Fabryka lamp i towarów metalowych
[2755] **Wilhelma Kronthala i Riessa.**

Młodzieniec uczciwych rodziców, posiadający odpowiednie szkólne wiadomości, znajdzie pomieszczenie w handlu korzeni i win u]2726] **W. Popławskiego** w Inowrocławiu.

Pisarz gumienny, opatrzony w dobre zaświadczenia zachowania się i znajomości służby, jako i **młodzieniec chcący się uczyć gospodarstwa**, obaj Polacy i z dobrém pismem, mogą sięzgłosić każdego czasu w frankowanych listach do Dominium Łaszczyn pod Rawiczem przy załączeniu swych zaświadczeń. [2707]

Prośba!

Kilka pań naszych powzięło myśl urządzenia loteryi fantowéj ażeby przyjść w pomoc nieszczęśliwym pogorzelcom Żerkowa i Jarocina, dla którego dotąd, jak sie zdaje, zbyt skromne ofiary wpłynęły. Ubliżyłbym Wam szanowne rodaczki, gdybym w obec tak srogiéj nędzy, jaką bliska zima biednym pogorzelcom grozi, do waszego chciał apelować srrca. Któż to bowiem od Was skorszy do ofiar i poświęcenia, kto obfitszy w wynajdywaniu sposobów i środków niesienia pomocy bliźniemu; zanoszę więc po prostu do Was prośbę o udział w loteryi, ufny, że licznemi nadsyłkami bądź to robótek ręcznych, bądź téż jakichkolwiek drobnostek i fraszek, które się w każdym domu znajdują, podniesiecie liczbę fantów, z których dochód w dwóch częściach dla Żerkowa, w jednéj dla Jarocina przeznaczony. Wszelkie przesyłki tego rodzaju przyjmuję do 20 października franco p. M. Jagielska, p. sędz. Janowska w Gnieźnie, oraz p. Arndt w Arkuszewie pod Gnieznem; od których także biletów po 2 złp. dostać będzie można. Wylosowanie fantów odbędzie się dnia 2 listopada.

Gniezno, dnia 16 września.
[2743] X....

Kiedy wczoraj pewien pan w składzie moim porcelanę kupował, wpadł przez nieostrożność przy opakowaniu porcelany złoty pierścień z ametystem w kosz.

Odbiorcę kosza uprasza się o łaskawy zwrot pierścienia.

Poznań, dnia 19 września 1861.
[2756] **P. Swarzenski,**
handlarz szkłem i porcelaną przy Rynku.

Loterya Szylerowska!

Wszelkie wygrane loteryi téj nadeszły, i uprasza się gorąco, ażeby je jak najrychléj odebrano. **Maurycy S. Auerbach,**
[2758] spedytor.

Pierwszą nadsyłkę kilońskich bydlinków tłustych otrzymał co tylko
[2756] *Jakób Appel,*
ul. Wilhelmowska nr 9, naprz. hotelu Myliusa.

Furmanki do przewożenia mebli

poleca spedytor **Maurycy S. Auerbach,**
[2759] ul. Dominikańska.

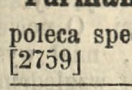

W sobotę d. 21 b. m. przybędę pociągiem poobiednim z transportem świeżo dojnych z łęgu noteckiego krów i cieląt do Poznania. Mieszkam w hotelu Budwiga. **Klakow.** [2753]

Słodkie Zielonogórskie winogrona

otrzymał **Izydor Appel,**
[2760] obok król. banku.

Do siewu polecają:
Prawdziwe żyto proboszczowskie,
„ żyto pirnajskie,
„ pszenicę proboszczowską.
L. Kronthal i Lewy,
[2754] Rynek 84.

Przybyli do Poznania.

Dnia 19 września.

Bazar: Właściciele dóbr Kutzner z Pijanowic, pani Koźmian z Litwy, pani Rościszewska z Warszawy, kupiec Arendt z Rogoźna.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Zabłocki z Czerlin, rzecznik Höpfner z Rawicza, kupiec Hoffmann z Berlina.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Żychliński z Ludzyny, Wedel z Bród, Kaskel z Trzcielina, Mossner z Kiekrza, kupiec Wölfel i radzca Gottberg z Berlina, inspektor Lehmann z Kwidzyny nadleśniczy Fischer i rólnik Mittelstädt z Morasko.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Czapski z Chwalcina, Sypniewski z Piotrowa, dzierżawca Böhm z Sławoczewa, pełnomocnik Długołęcki z Czernejewa, rządzca dóbr Szlagowski z Pawłowa, kapelista Kwadyński z Wrocławia.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Kalkreuth z Muchocina, panie Montowt z Królewca, Temphoff z Dąbrówki, oberzysta Golc z Wielenia, kupiec Merk z Offenbachu, Gäbel i Redelsheimer z Berlina, Jung z Bielefeldu, Michels z Dülken.

Sterna Hotel Europejski. Właściciele dóbr Kernbach z Kicina, Kotkowski z Trzemeszna, kupcy Wöwéj, z Dundee, Salb z Berlina, fabrykant Brugge z Magdeburga.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Jackowski z Pałczyna, Wendland z Nowego Yorku.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Pruszak, Pieruszyc, Waligórski z Rostworowa, kupcy Gottberg z Berlina, Biermann z Bremy, Knack z Wrocławia, piwowar Hoffmann z Tscheplina.

Hotel Kruga: Obywatel Siewert z Berlina, ekonom Witte z Szczecina, kupcy Schmidt, Zimmermann, Adam sen. i jun. z Kąkolewa, artysta Nöstelberger i obywatel Fiebig z Wrocławia, rólnik Menge i obywatel Czubarek i Peksa z Obornik.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 19 września.

Zyto: ceny niezmienione przy nieożywionym obrocie, na wrz.-paź. 43½ żąd., wrz.-paź. 43½ pł., list.-gr. 43⅔, na wiosenną odstawę 44⅛ żąd. 44 tal. **Okowita:** słabo się trzymała w cenie, z beczką na wrześ. 19¼ pł., paź. 18¾, list.-gr. 18¼ żąd., 18½ pł., kw.-maj 18 7/12 pł., 18⅔ tal. żąd.

Berlin, 18 września.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 66—86 tal. według jakości. **Zyto:** wyp. 3000 centnarów, w miejscu 52—53¾, na wrz. 50¼—⅛, wrz.-paź. 50¼—¾, na paźd.-list. 50¼—¾, list.-gr. 50¼—¾ pł., 51 tal. żąd., na wiosenną odstawę 50¼—½ tal. pł. **Jęczmień:** wiel. 25 szefli 38—46 tal. **Owies:** na odstawę niecolesze ceny, w miejscu 1200 funt. 21—27 pł., na wrz. i wrześ.-paźd. 24, paź.-list. 24, list.-gr. 24¼ żąd., na wiosenną odstawę 25, maj-czer. 25¼—⅜ tal. pł. **Oléj rzepiowy:** w miejscu 12⅓, na wrz. i wrz.-paźd. 12⅓ żąd., 12¼—7/24 pł., paźd.-list. 12⅓ pł., 12 5/12 żąd., list.-gr. 12 5/12—11/24 pł., 12½ żąd., gr.-sty 12½—7/12, kw.-maj 12⅔—¾ tal. pł. **Okowita:** wyp. 100,000 kwart, w miejscu 80000/0 Tralesa bez beczki 20⅓—⅔, z beczką na wrz. 20½—½—7/12, wrze.-paź. 20¼—⅜—5/12—½, paźd.-list. 19½—⅔—¾, list.-grud., gr.-sty. i sty.-luty 19 5/12—¾ pł., 19¾ żąd., kw.-maj 19⅝—¾—⅚—11/12 tal. pł.

Wrocław, 18 września.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	89—95	86	76—80
„ żółta	91—93	88	76—80
Żyto	60—62	58	53—56
Jęczmień	45—47	43	39—41
Owies	24—26	22	19—20
Groch	54—57	52	45—48

Na giełdzie Zyto: na wrz. 45¼, wrześ.-paźd. paźd. list. i list.-gr. 45, gr.-sty. 45¼, sty.-luty 45½ żąd., kw.-maj 45½ tal. pł. **Oléj rzepiowy:** w miejscu 12, na wrz. i wrz.-paź. 12pł., paź.-list. 12⅙, list.-gr. 12¼, kw.-maj 12 5/12 tal. żąd., **Okowita:** w miejscu 19⅚, na wrz. 19 5/12, wrz.-paź. 19¾—11/12, paź.-list. 18⅓, lis.-gr. gr.-sty. i sty.-luty 18⅙, kw.-maj 18½ pł., 18½ tal. żąd.

Szczecin, 18 września.

Na targu: **Pszenica:** węcpel 72—85. **Zyto:** —51. **Jęczmień:** 34—40. **Owies:** 24—26, **Groch** 44—50 tal. **Perki:** szf. 20—26 sgr., **Siano:** cent. ½—20 sgr. **Słoma:** kopa 4—5 tal.

Bydgoszcz, 13 września.

Na targu: **Pszenica:** węcpel 70—80. **Zyto:** nowe —47 tal. Zboża jarzynnego nie przywieziono na targ, przeto ceny podane być nie mogą. **Okowita:** 8000 Trallesa 21 tal. **Perki:** szef. 12 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie
dnia 18 września.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	102⅛
— rząd.	4½	—	102¾
— 1859	5	—	107⅛
— 1856	4¼	—	102¾
— 1858	4	—	99¾
— prem. 1855	3½	—	119½
Obligi długu skarb.	3½	—	90
— Marchii	3½	88¾	—
Listy zast. March.	3½	94¾	—
— Prus Wsch.	3½	—	87¼
— — —	4	96⅛	—
— Pomor.	3½	89¾	—
— —	4	—	99
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — (nowe)	3½	—	97½
— — (nowe)	4	—	94¾
— Szląskie	3½	—	91½
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	86¼
— — —	4	—	96½
— rent. March.	4	—	99¾
— Pomor.	4	—	99¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	96¾
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	99¼
— Nadreńskie	4	—	98¼
— Saskie	4	—	99⅝
— Szląskie	4	—	99¼
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	49½
— Pożycz. narod.	5	—	59½
— Obligi 250 fl.	4	64	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	87⅜	—
— 6 poży. Stiegl.	5	100	—
Rosy. poży. angiel.	5	100⅜	—
Polsk. obligi skarb.	4	93¼	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	23½
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	85⅜
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	—	109⅞
Złota funt. cel.	—	—	460½
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99 9/10
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	74¼
Polskie bil. bank	—	—	86¼
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt	4	—	133
Berliń.-Hamb.	4	—	115½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	145½	—
Berl.-Szczeciń	4	—	119½
Wrocł.-Freib.	4	—	112½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Kożło-Bogumin	4	—	—
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	97½	—
Dolno-Szl. kol: pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	44⅝
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	126½
— Lit. B.	3½	113½	—
Opol-Tarnowic	4	30½	—
Starogr.-Pozn.	3½	—	87
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	117
Berl. Tow. hand.	4	79	—
Gdański bank priw.	4	95½	—
Dysk. Udział komm.	4	—	87½
Gota. bank. pryw.	4	—	72
Hanow. dito	4	—	93
Królew. dito	4	91	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	67¼
Magd. bank priw.	4	—	83¾
Pomor. bank. rycer.	4	80	—
Pozn. bank prow.	4	—	90¼
Prusk. udz. bank	4½	—	122½
Szląsk. Stow. bank	4	—	87
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	63½
Minerwy Szląskiéj	5	—	18¾
Concordia	4	—	106
Magd. assek. ogn.	4	—	470
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	—
—	4½	102	—
Berl.-Hamb.	4½	—	103
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	96
— Lit. C.	4½	—	101⅜
— Lit. D.	4½	—	101⅛
Berl.-Szczeciń	4½	101¾	—
— II. Em.	4	—	92½
Kożło-Bogumin	4	84½	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	96¾	—
— konwen.	4	96¼	—
— — III. ser.	4	—	95
— — IV. ser.	5	—	101
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	101¼
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	85	—
— Lit. D.	4	92¾	—
— Lit. E.	3½	—	82¼
— Lit. F.	4½	100	—
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	100	—

Kurs giełdy w Wrocławiu
dnia 18 września.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	95¾	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109¼
Polskie bil. bank	—	86½	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	74 5/12	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	102¼
— nowe	3½	—	97¼
— nowe	4	95½	—
— Listy Rent.	4	—	96½
Szląskie Listy Zast.	3½	91 11/12	—
— nowe Lit. A.	4	—	99¼
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	99¼
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	99⅔	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	85⅙	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	59⅔	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	87⅓
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląskich kolei żelaznych.			
Freiburg	4	112½	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	—
—	4½	92¾	—
Głog.-Żegan.	4	99½	—
Brzeg.-Niskie	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	126¾	—
— Lit. B.	3½	114	—
— obl. pr. pierw.	4	92¾	—
—	3½	82½	—
—	4½	100⅛	—
Opol. Tarnow.	4	—	—
Koźlo-Bogumin	4	33¼	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu
dnia 19 września.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb.	3½	—	89¼
— poży. skarb.	4	—	—
— —	4½	—	102¼
— pozy. r. 1855	3½	—	102¼
Pozn. List. Zastaw.	4	—	97½
— nowe	3½	—	95¼
— nowe	4	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	4½	—	—
Polskie	4	—	96⅛
Pozn. List. Rent.	4	—	92¾
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
— obl. prow.	5	—	89¾
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	86
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Najnowsza poż. pruska	5	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.